Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 94 Kraków, niedziela 25 kwietnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Po wystąpieniu socjalistów z rządu

Drugi rząd p. Skrzyńskiego

Po wystąpieniu socjalistów z koalicji i z rządu p. Skrzyński w lot pojął, jaki jest jego obowiązek jako premjera rządu koalic.: podać się do dymisji. Było to nietylko jego obowiązkiem, ale i dobrą wolą, gdyż kilkakrotnie jasno oświadczył, że może stać tylko na czele rządu koalicyjnego takiego, jaki powstał w listopadzie 1925 r.

P. Skrzyński pojechał do Belwederu i złożył prezydentowi Rzeczypospolitej dymisję gabinetu. Pojechał, aby za kilka godzin wrócić do Warszawy jako — premjer gabinetu, za którym już nie stała dawna koalicja. Skąd ta zmiana w pojmowaniu obowiązku i w naginaniu własnych słów? Prezydent Rzeczypospolitej dymisji nie przyjął, a to wystarczyło dla przełamania skrupułów p. premjera i wszystkich jego kolegów .Nie mieli wprawdzie odwagi na odnośnem posiedzeniu Rady ministrów — doniesiono, że decyzje prezydenta przyjęto w milczeniu — wypowiedzieć się, dlaczego w przeciągu kilku godzin zmieniają tak łatwo swe zdanie, ale zato poza Radą kilku ministrów nie pozostawiło żadnej wątpliwości, dlaczego decydują się zostać.

Mamy silne wątpliwości, czy p. Skrzyńskiemu przypadnie do gustu rola szefa rządu chjeno - Piasta czy choćby teka ministra spraw zagranicznych w takim gabinecie. Zbyt dobrze ludzie jeszcze pamiętają, jak ten gabinet przez swych ministrów spraw zagran. Seydę i Dmowskiego traktował p. Skrzyńskiego; zbyt to bolesne i niedawne dzieje, aby p. Skrzyński miał choćby „na rozkaz p. prezydenta" pokryć je płaszczykiem miłości bliźniego, każącej zapomnieć uraz. Poza tą, nazwijmy ją, osobistą stroną ma jednak zatrzymanie urzędu przez p. Skrzyńskiego i drugą: publiczną stronę, która naszem zdaniem powinnaby go sprowadzić z drogi, na którą dał się wciągnąć. Stać na czele rządu koalicyjnego, obejmującego prawicę i lewicę, jest najwyższym zaszczytem, jaki może polityka spotkać. Inna to zupełnie postać, aniżeli np rząd koalicji trzech stronnictw prawicowych, jaki mieliśmy w r. 1923. Taki rząd koalicyjny, jaki ostatnio mieliśmy, należy w dziejach parlamentaryzmu do rzadkości i powstaje z reguły tylko w najcięższych dla państwa chwilach, jak to było u nas w r. 1920. Pan Skrzyński nie jest parlamentarzystą i nie jest też — poza swą specjalnością — osobliwie predystynowany do roli szefa rządu, szefa mającego też wedle prawa i zwyczaju nadawać ton polityce wewnętrznej i skarbowej.

W czemże leżała ta siła p. Skrzyńskiego, która pozwoliła mu zjednoczyć w swej większości tak rozbieżne żywioły? W niczem innem, jak w tem, że miano zaufanie do jego uczciwości, do jego zmysłu czy instynktu politycznego, który go musiał pouczyć, że bez lewicy w obecnej sytuacji Polską rządzić nie można, a przeciw niej — co się jeszcze pokaże — nie wolno. Niechby p. Skrzyński przeczytał ryki triumfu, rozlegające się ze szpalt pism prawicowych z powodu ustąpienia socjalistów z koalicji, a pojmie, jaki jest głębszy sens zgody stronnictw prawicowych na przyjęcie, raczej tolerowanie go na stanowisku premjera — do czasu, kiedy będzie można zastosować do niego znane przysłowie o murzynie, który spełnił swą czynność i dostaje potem — pożegnanie.

Z kimże to p. Skrzyński chce rządzić, skąd ma wziąć owych legendarnych 242 posłów, którzy rzekomo obecnie za nim stoją? Jeżeli w gronie tych posłów ma się tak pewnych jak NPR, to zaiste nie można budować na tym lotnym piasku. NPR ciągle zapewniała, że zostanie w koalicji tylko razem z socjalistami, zapewnia jeszcze wciąż, że nie zgadza się na program sanacyjny p. Zdziechowskiego, że za trzy dni występuje z rządu. A gdy warunek tego wystąpienia tj. wyjście PPS z koalicji urzeczywistnił się, wówczas NPR powiada, że musi pozostawić decyzję swej Radzie naczelnej a tymczasem w koalicji zostaje. Z kimże dalszym chce p. Skrzyński przeprowadzić wszystko to, czego pragnie prawica? A może z chrześcijańsko - narodową partją Dubanowicza - Strońskiego, która jawnie zdeklarowała się jako monarchistyczna a teraz ma być „podporą" republiki i podporą rządu przez prezydenta Rzeczypospolitej utrzymanego?

Nikt się nie łudzi a już p. Skrzyński chyba najmniej, żeby miał być czemś więcej, niż „Platzhalterem" dla rządu, którego zarysy już pojawiają się na widowni. P. Skrzyński jest jeszcze na krótki czas potrzebny, aby on przeszedł przez próbę ogniową głosowania nad prowizorjum budżetowem, a potem — kandydaci już się zgłaszają: p. Stanisław Grabski, gen. Sikorski, może sam Witos. To ma być celem roboty, nazwanej „rozszerzeniem" koalicji: rozszerzy się ją jeszcze więcej na prawo, a gdy pierwsze niebezpieczeństwo przeminie, wówczas zaprezentuje się p. Skrzyńskiemu dekret dymisyjny, podpisany przez tegosamego prezydenta, który teraz nie chciał się z nim rozstać.

Nie uważamy p. Skrzyńskiego za człowieka trzymającego się kurczowo władzy za każdą cenę. Wychowany w austrjackiej tradycji biurokratycznej, może nie miał kurażu sprzeciwić się narzuconej sobie woli, mimo że musiał wiedzieć, że daje się użyć jako narzędzie do pracy dla innych. Bardzo to piękna rzecz taka abnegacja, ale mierzona korzyściami, jakie mogą z niej wyniknąć dla sprawy publicznej, przedstawia się ona w mniej cnotliwem świetle: jako podtrzymanie wzburzenia, jako przeszkoda w dojściu do celu, jako strata drogiego czasu bez najmniejszych widoków realizacji zamierzeń, niemożliwych do zrealizowania. Osią, około której wszystko się obraca, jest sprawa sanacyjna. Czy jest ktoś tak pozbawiony rozumu, aby twierdził, że program p. Zdziechowskiego ma szanse stać się wykonalnym? Przecież nawet Lewiatan, na którego miarę program ten został przykrojony, krzyczy, że nie zgadza się na podwyższenie choćby procentowe podatków, nie chce słyszeć nawet o najdrobniejszym podatku majątkowym. Cóż więc z tego programu zostaje? Same „oszczędności" przez redukcję ludzi i płac, a to jeszcze ani w przybliżeniu nie da potrzebnej sumy na pokrycie deficytu.

Kto, jak p. Skrzyński dotąd w dziedzinie polityki zagranicznej okazał się realnym graczem, nie może nagle stracić wzroku na przyzwoitość w innych dziedzinach. A nawet ślepy musi widzieć, że prawica dąży do pochwycenia władzy, wszyscy zaś, którzy jej świadomie albo nieświadomie pomagają, potęgują niebezpieczeństwo dla państwa, opaźniają jego uzdrowienie. Czy p. Skrzyński chce być jednym z tych, którzy wygładzają ścieżki dla prawicy?

Wywiad z wicemarszałkiem Daszyńskim

Warszawski „Kurjer Poranny" podaje wywiad z tow. Daszyńskim; z wywiadu tego powtórzymy poniższy ustęp, mający zasadniczą wartość:

„Każdy gdzieindziej monarcha, każdy gdzieindziej szef państwa, w tej sytuacji, jaka się wytworzyła po rozpadnięciu się koalicji, podtrzymującej rząd, postąpiłby, jak następuje: Przyjąłby dymisję rządu, poleciłby ustępującemu premjerowi tymczasowe sprawowanie władzy na czele gabinetu, złożonego z kierowników ministerjów, powołanych z pomiędzy najwyższych ministerjalnych urzędników. Ten rząd tymczasowy na natychmiast zwołanem posiedzeniu Sejmu przedstawiłby projekty ustaw załatwiających wszystkie konieczności państwowe (wypłaty pensji, prowizorjum itd.). Oczywiście wszystkie konieczności państwowe byłyby wtedy nawet przez nas i przez inne opozycyjne stronnictwa uchwalone bezzwłocznie bez słowa protestu .

„Następnie po załatwieniu tych potrzeb państwowych premjer jako mąż zaufania Prezydenta, jako „homo regius" miałby najzupełniejszą swobodę do pertraktowania w normalnych warunkach ze stronnictwami nad utworzeniem gabinetu politycznego, formowaniem nowej koalicji itd. Powtarzam, takby postąpił gdzieindziej szef państwa".

Uchwały Komisji centr. związków zawodowych

W dniu 21 kwietnia odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji centralnej związków zawodowych, na którem w związku ze sprawozdaniem sekretarjatu rozwinęła się dyskusja nad sytuacją gospodarczą i polityczną Polski. W wyniku tej dyskusji Komisja uchwaliła następujący wniosek:

„Komisja centralna związków zawodowych wypowiada się z całą stanowczością **przeciwko planom sanacyjnym polskiej burżuazji**, przedstawionym przez ministra skarbu Zdziechowskiego; domaga się w momencie przesilenia rządowego od nowotworzącego się rządu **wykonania planu gospodarczego Związków zawodowych i zgodnego z nim planu gospodarczego PPS**, widząc w nim jedynie skuteczny i realny środek do uruchomienia przemysłu, zatrudnienia bezrobotnych i ożywienia pracy.

Wszelki rząd, któryby sanację życia gospodarczego chciał oprzeć na innej podstawie, Komisja centralna Związków zawodowych **zwalczać będzie z całą siłą** i dlatego już dzisiaj wzywa wszystkie Związki i całą klasę robotniczą **do poczynienia przygotowań do tego przez zwoływanie wieców, zgromadzeń i manifestacji**".

Na temsame posiedzenia Komisji centralnej Z. Z. sekretarjat złożył sprawozdanie **o akcji obronnej kolejarzy** zagrożonych redukcjami, poczem komisja uchwaliła wniosek następujący:

„Komisja centralna Związków zawodowych przyjmuje do wiadomości sprawozdanie o akcji obronnej ZZK w sprawie zagrożonych interesów kolejarzy i uchwala **udzielić im potrzebnej pomocy**".

—ooo—

Niemiecka prasa socjalistyczna o przesileniu w Polsce

„Vorwarts", centralny organ socjalnej demokracji niemieckiej, na naczelnem miejscu numeru z 19 bm. przynosi wiadomości o przesileniu rządowem w Polsce, zaopatrując je następującemi uwagami:

„Socjaliści polscy wstąpili w jesieni tylko pod tym warunkiem do koalicji, że będą przeprowadzone ich projekty sanacyjne — między niemi, obok silnego egzekwowania podatku majątkowego, także silne zmniejszenie stanu wojska i policji. W międzyczasie położenie gospodarcze dalej się pogorszyło, spadł także znów kurs złotego, pomimo niewielkiego przejściowego polepszenia. Liczne krwawe starcia demonstrujących, albo też tylko gromadzących się bezrobotnych z policją, która używała broni starcia wydarzające się niemal codzień w jakiejś miejscowości Polski, świadczą wymownie o głębokiej nędzy szerokich mas.

Z własnych naszych sprawozdań z warszawskiego kongresu noworocznego PPS wiedzą czytelnicy — pisze „Vorwarts" — że wielka część partji bardzo ostro zwalczała jej udział w koalicji. — Kierownictwo partji oświadczyło wówczas, że nie zamierza już nazbyt długo czekać na przyjęcie swych żądań; teraz urzeczywistniło ono swą zapowiedź.

To jednak, że tow. Daszyński jako powód wystąpienia PPS z rządu przytoczył także politykę **rządu wobec mniejszości**, jest nowym wysoce radosnem **potwierdzeniem uchwały kongresowej socjalnej demokracji polskiej**, żądającej autonomji terytorjalnej dla mniejszości osiadłych w zwartych skupieniach (Ukraińcy i Białorusini) i autonomji kulturalnej dla Niemców. Przed kilku tygodniami z pomyślnym wynikiem obradowali razem w Łodzi przywódcy socjalistów polskich i niemieckich nad wzajemnem zbliżeniem i dopiero co niemiecki poseł do Sejmu wojewódzkego tow. Buchwald z Katowic złożył pozdrowienia okręgowej konferencji PPS Górnego Śląska, był serdecznie przyjęty, a w rezultacie wzajemnie zapewniono się o wspólności interesów i o dążeniu do porozumienia i do wspólnej walki.

PPS żąda nadto przywrócenia marszałka Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej dlatego, że Piłsudski jest republikaninem niewątpliwym i lewicowym, podczas gdy nie da się w tym samym stopniu zaprzeczyć o innych generałach, zajmujących wysokie stanowiska, że nie żywią sympatyj faszystowskich, a w korzystnych warunkach także skłonności do zamachu stanu".

— Wywody „Vorwarts" powtarza niemal cała niemiecka prasa socjalistyczna.

Gdański organ socjalistyczny, „**Danziger Volksstimme**" pisze: „Jak zwykle w takich wypadkach, krążą też w Polsce najrozmaitsze pogłoski, polegające naturalnie tylko na kombinacjach i przypuszczeniach, nie należy ich więc traktować poważnie. W każdym razie, w obecnej sytuacji w Polsce nie może być mowy o dyktaturze ani z prawej ani z lewej strony, choć ją już przewidują rozmaici radykali. Dyktaturę prawicową dawno już ogłosiliby polscy nacjonaliści, faszyści, monarchiści i inni „-iści", gdyby w wojsku — bez poparcia którego nie da się pomyśleć żadna dyktatura — nie istniała tak wielka rozbieżność między prawicowemi stronnictwami Sikorskiego a lewicowemi zwolennikami Piłsudskiego. Rozbieżność ta w ostatnich czasach zaostrzyła się jeszcze przez wystąpienie generała Szeptyckiego, tak że z tej strony całkowicie brak podstaw dla dyktatury prawicowej. Wojsko, w którem Piłsudski cieszy się ogromną popularnością, raczej stanęłoby po stronie dyktatury lewicowej. O tem jednak żywioły demokratyczne w Polsce bynajmniej nie myślą. Komuniści natomiast nie posiadają żadnego wpływu."

Kryminalna przeszłość mordercy Lindego

Najobszerniejsze szczegóły — będące prawdopodobnie wynikiem dochodzeń, podaje o Trzmielewskim warszawski „Nowy Kurjer Polski". Pisze mianowicie:

„Jak się okazało, w latach między 1911—1914 był on w kilkakrotnych kolizjach z kodeksem karnym za przestępstwa natury kryminalnej. Po raz pierwszy znalazł się na ławie oskarżonych za kradzież z włamaniem. Wspólnikiem Trzmielewskiego w dokonaniu tej kradzieży był znany i wielokrotnie notowany złodziej i kasiarz Zabawski Wacław pseudonim „Żaba", który odsiaduje w obecnej chwili karę więzienia w Poznaniu. Trzmielewski został wówczas skazany na 4 miesiące więzienia. Karę odsiadywał w więzieniu w Grójcu. Wkrótce po wyjściu z więzienia złapany był na usiłowaniu kradzieży w sklepie kolonjalnym przy ulicy Szarej z tymże samym Zabawskim i bratem tegoż rozstrzelanym w kilka lat później przez bolszewików. Skazany na 6 miesięcy więzienia odsiadywał karę więzienia w Pułtusku. Następnie za pijaństwo, pobicie i awantury uliczne został skazany na 14 dni aresztu. Karę tę odbył w centralnym Areszcie przy ul. Danilewiczowskiej. Trzmielewski był również karany za kradzież drutu dokonaną w składzie elektrotechnicznym przy ulicy Warmińskiej Nr. 52. Przebywał wówczas w areszcie śledczym 7 dni — poczem odpowiadał z wolnej stopy i został dla braku dowodów uniewinniony.

W latach, o których mowa 1911—1914 był znany w urzędzie śledczym i notowany jako złodziej. W roku 1913 był fotografowany i daktyloskopowany. Przy każdej większej obławie zarządzanej przez władze śledcze był brany pod uwagę jako niebezpieczny opryszek. Przeszłość jego nie była znana władzom wojskowym, gdyż Trzmielewski zgłaszając się do wojska w roku 1918 podał się za uciekiniera z Rosji, nigdy przedtem nie zameldowanego w Warszawie, przyczem dla zatarcia śladów z przeszłości zmienił pisownię swego nazwiska, pisząc się Czmielewski."

Chadecki poseł Fojkis a banda szantażystów

W sądzie katowickim rozegrała się sprawa z oskarżenia prywatnego, wniesionego przez kupca Leopolda Nussbauma przeciwko niejakim: Marjanowi Olszewskiemu, Tadeuszowi Górskiemu, oraz Witoldowi Ensingerowi o zniewagę w prasie, a to przez zarzucanie mu w piśmie „Nachtpost" handlu żywym towarem. Sprawa tego typu mogłaby wogóle nie interesować nikogo poza miastem, w którem się wydarzyła. Ale ciekawe tu jest jej tło i **rola, jaką w tej aferze odegrał chadecki poseł na Sejm śląski — Fojkis.**

A tę rolę, świadczącą jakich ludzi chadecja wysuwa na czoło — oświetla wyrok katowicki.

Z jego długiej osnowy powtórzymy najcharakterystyczniejsze ustępy, które brzmią:

„Więc na podstawach tych przyjmuje Sąd za prawdę i ustala, że oskarżeni Witold Ensinger, Marjan Olszewski, Tadeusz Górski, oraz świadkowie **poseł na Sejm śląski Fojkis** i Edward Kulczyński jako interesowani w Głównym Zarządzie Związku Powstańców Śląskich w Katowicach wspólnie dla braku własnych funduszów posługiwali się majątnym wówczas oskarżycielem pryw. Nussbaumem, **w przemycaniu papierosów z Niemiec do Polski** i kiedy pewnego razu w roku 1924 Nussbaum zakupił jeden wagon papierosów w Niemczech, to świadkowie **poseł Fojkis i Kulczyński i oskarżony Górski wystarali się w Warszawie w Państwowym Monopolu Tytoniowym o zwolnienie tych papierosów od konfiskaty**, za którą to czynność oskarżyciel Nussbaum zobowiązał się wypłacić darmo Głównemu Zarządowi Związku Powstańców Śląskich w Katowicach kwotę 30 tysięcy zł. co też Nussbaum uczynił, o czem Sąd przekonał się z przedłożonego kwitu ze strony Zarządu Związku Powstańców.

Oskarżeni Ensinger, Olszewski i Górski jakoteż świadkowie poseł Fojkis i Kulczyński **musieli mieć zamiar owe 30 tysięcy zł. od Nussbauma, między sobą podzielić**, co im się jednakowoż nie udało albowiem Nussbaum nie wpłacił tej kwoty do rąk posła Fojkisa, lecz w Głównym Zarządzie Powstańców, na co oskarżony też pokwitowanie i słusznie tłumaczył to Nussbaum tem, że pp. Fojkis, Kulczyński i Olszewski o ile byli oni funkcjonarjuszami w Głównym Zarządzie Związku Powstańców Śl. otrzymywali swoje pobory.

Wskutek tego nastąpiło u oskarżonych Ensingera, Olszewskim i Górskim oraz u świadków Kulczyńskim i posła Fojkisa rozgoryczenie przeciwko oskarżycielowi pryw. Nussbaumowi do tego stopnia, **że postanowili oskarżyciela mimo lepszej wiedzy fałszywie posądzić o zbrodnię handlu żywym towarem (dziewczętami) zniesławić go i zdyskredytować".**

A dalej w wyroku podano:

„Z toku rozprawy sądowej i treści inkryminowanego paszkwilu nabył sąd przekonania, że oskarżeni Wit. Ensinger, Marj. Olszewski i Tad. Górski tendencyjnie publicznie znieważyli Nussbauma, **zmuszając go do milczenia o brudnych sprawach posła na Sejm śląski Fojkisa i tow., a ponadto by wymusić od oskarżyciela, by tenże u oskarżonych się „opłacał".**

Słowem, mała, ale dobrana kompania. Wyrok sądu wytyka jej — jak widzieliśmy — **szantaże, paszkwile**, podyktowane **zemstą szachrajstwa itp.**

Katowicka „Gazeta Robotnicza" z racji tego procesu o oszczerstwo, który dla wspólników posła Fojkisa zakończył się karami **miesięcznego więzienia** (bez zamiany na grzywnę dla oskarżonego Ensingera, który, jako dziennikarz redagował inkryminowane paszkwile, a z zamianą na 250 zł. grzywny dla każdego z dwóch pozostałych oskarżonych) tak charakteryzuje tego posła:

„O pośle chadeckim na Sejm śląski p. Fojkisie prasa śląska rozpisywała się już szeroko i to w sensie bardzo ujemnym. Panu Fojkisowi stawiano szereg ciężkich zarzutów, m. in. fałszowanie weksli i krzywoprzysięstwo. Niestety nietykalność poselska chroni pana posła przed dochodzeniami, które ujawniłyby niejeden ciekawy szczegół, wyjaśniający jakich posłów mamy w Sejmie śląskim".

Tak wyglądają działacze „chjeńscy", tak wydłużą się szereg skompromitowanych — zato, jak prasa tej zbożnej grupy uderza na... bezimienną korupcję!

Z ruchu socjalistycznego

—o—

PRZYGOTOWANIA DO 1 MAJA W JAWORZNIE

W niedzielę dnia 11 kwietnia br. w sali Domu robotniczego w Jaworznie odbyła się konferencja komitetu powiatowego PPS, z porządkiem dziennym: święto robotnicze 1 Maja.

W konferencji wzięli udział: oddział miejscowy TUR, którego imieniem przemawiał to. prezes Józef Saługa. Za oddziały CZG towarzysze: Tomasz Jamróz, szyb „T. Kościuszki", za „J. Piłsudski" Wojciech Paweł i Broszkowiec Fr., za oddział szyb „Sobieski" i gmina Jeleń tow.: Ant. Banasik, Pyplacz Ant. oraz cały komitet Okrg. PPS w komplecie. Za komitety miejscowe byli towarzysze: z Długoszyna Jan Sołtysik, Wojc. Grabania, za Dąbrowę Tosza Józef, Piłat Józef, Ziętek Jan za Byszynę Ciołczyk Wojciech. Koziarz Wojciech. Za oddział Z. Z. kolejarzy z Jaworzna brał udział w roku b. zacny działacz tow. Londzin Fr., który w swem przemówieniu oświadczył, że pracownicy kolejowi wolni od ruchu biorą udział w manifestacji 1 Maja w Jaworznie, co należy powitać ponieważ dotychczas istniała tu w Jaworznie koltunerja **lecz dziś już jest 66 czł. w ZZK.** Znaczenie święta robotniczego 1 Maja omówili w treściwych i podniosłych słowach towarzysze **Pogoda i Paliwoda.**

W końcu uchwalono odbyć zgromadzenia przedmajowe, wśród robotników pracujących i bezrobotnych, ponieważ szumowiny kapitalistyczne i klerykalne, enpeerowskie i komunizujące dążą do **uniemożliwienia manifestacji majowej przez podkopywanie PPS** zapomocą obelg, oszczerstw, na swych demagogicznych zebraniach wśród robotników.

Robotę demagogiczną prowadzą znane na tutejszym gruncie dwa bliźniaczki Ślęczka z Kabalą. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwani przez Dr. A. i M. Mullerów składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 40 i wzywamy do złożenia dowolnej kwoty „**Samopomoc**" przy II grupie Metalowców i Komitet Budowy Domu Robotniczego w Krakowie.

Spółdzielnia „Tanie domy robotnicze" w Krakowie

Na wezwanie J. Kożucha składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty Kumotra Ludwika. **Kumoter Jaucenty.**

Na wezwanie p. F. F. z Krzeszowic przesyłam na łańcuch prasowy 5 zł, wzywając równocześnie do złożenia takichsamych kwot ob. Emilję Mirocką z Krzeszowic oraz ob. Antoniego Kurka z Krzeszowic, ul. Tad. Kościuszki. **St. M.**

UWAGI

—o—

Czy motywy wyroku ostatecznie wyjaśnią sprawę Lindego?

Warszawski „Kurjer Poranny" twierdzi, że prasa prawicowa wykrętnie komentuje znaczenie wyroku, przyznającego skarbowi państwa 1,427.503 zł. z masy spadkowej po tragicznie zmarłym H. Lindem:

„Zauważyć należy — pisze ów dziennik — że trybunał miał przed sobą tylko zawyrokowanie czy pretensja skarbu do 1 i pół miljona złotych z masy spadkowej po ś. p. Hubercie Lindem jest uzasadniona przewodem sądowym czy nie jest, a wcale nie miał orzekać o stopniu winy i kary wobec śmierci oskarżonego.

Wobec tego szło o stwierdzenie, czy to, co zostało dowiedzionem w przewodzie sądowym wystarcza, czy nie wystarcza do przyznania skarbowi jego pretensyj.

Do przyznania skarbowi jego pretensji wystarczyło zastosowanie do oceny tego, co zostało dowiedzione, już art. 636 cz. pierwsza, bez potrzeby sięgania do znacznie cięższych ze względu na stopień winy i kary artykułów 578 cz. 1, oraz 639, chociaż sformułowanie tych artykułów nie wiele odbiega treścią i tekstem od treści i tekstu art. 636."

Po tym wywodzie dodaje ów dziennik, że dopiero „motywy mogą, ale bynajmniej nie muszą" dostarczyć wyjaśnień, ponieważ trybunał stopień winy rozpatrywał nie pod kątem karnej odpowiedzialności oskarżonego, ale jedynie pod kątem cywilnej odpowiedzialności pozostałej po nim masy spadkowej."

Z tego komentarza wynikałoby, że możliwa jest ewentualność, iż skutkiem przerwania procesu karnego odnośnie do b. prezesa P. K. O. — sąd nawet pośrednio nie ujawni swoje opinji w tym względzie. A jeżeli tak będzie — wszelkie polemiki na temat wniosków wypływających z przysądzenia skarbowi dotyczących pretensyj okażą się jałowym sporem.

—o0o—

„Głos Narodu" w obronie Korfanckiego zdziczenia

Napiętnowaliśmy ohydny artykuł „Rzeczypospolitej" na łamach której jakiś pismak korfancki popisywał się krwiożerczością, grożąc komunistom bolszewickim i — narodowym (co miało niby oznaczać: Piłsudczykom) na wypadek jakiejś rewolty wytępieniem „nawet ich najbliższych".

Czasami, gdy Korfanty zanadto pozwoli swoim dziennikom przehołować w jakimś kierunku — „Gł. Narodu" jak Piłat umywa ręce i wypiera się „Polonji" i „Rzeczypospolitej" dowodząc, że to są pisma, za które zbożna chadecja nie odpowiada... — Tym razem z owym napadem sadyzmu, czy też z tą pozą sadystyczną solidaryzuje się w zupełności Przyczem wypróbowaną metodą swoją zakłamuje się bez krzty wstydu!

Pisze, że „Naprzód" do niedawna jeszcze groził komunistom prawie, że temi samemi, co „Rzeczpospolita" represjami"...

Zwalczaliśmy i zwalczamy komunistów, ale w sposób nie dający się nigdy porównać z tym wylewem zbrodniczych zapowiedzi, którym przyklaskuje organ obłudnie, mieniący się ...chrześcijańskim!

Ordynarnem kłamstwem jest dalsze twierdzenie „Głosu Narodu", jakobyśmy przekręcali „sens wywodów warszawskiego pisma", gdyż zasługujące na napiętnowanie wywody cytowaliśmy i nasze komentarze mógł każdy porównywać z tekstem.

O wartości moralnej chadeckiego dziennika najlepiej świadczy jego charakterystyczne zdziwienie, gdy pisze:

„Najciekawsze zaś w tej polemice jest to, że „Rzeczpospolita" ani razu nie wymieniła PPS, a natomiast zwracała się wyłącznie przeciw komunistom moskiewskim i narodowym".

Dla moralności chadeckiej jest niezrozumiałem (!), że można piętnować czyjeś zezwierzęcenie, „tylko" do kogoś innego.

Czy wogóle w całym obozie chadeckim niema doprawdy nikogo z autorytetem, ktoby posiadał jakieś kryterjum moralne i udzielił rozwydrzonym chadeckim redaktorom odpowiednich pouczeń i nagany?

—ooo—

Strapienia i ideały monarchisty

Redaktor wileńskiego „Słowa" organu obszarników kresowych, podpisujący się: Cat — boleśnie został dotknięty tem, iż rosyjscy emigranci monarchistyczni obwołali w. księcia Mikołaja carem Wszechrosji — mianowicie z punktu widzenia dynastycznego.

Pisze on:

„W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz jest niewątpliwie człowiekiem wybitnym, dużych zdolności, dużej ofiarności i szlachetności (sic), a nieszczęścia, które przebył, wyrobiły w nim niepowszedni takt polityczny, którym góruje i nad członkami swojej rodziny i nad całą emigracją. Ale W. Książę nie ma dzieci, pochodzi z trzeciej linji rodziny Romanowych, (jest synem Mikołaja, trzeciego syna Ces. Mikołaja I-go podczas gdy żyją w Rosji potomkowie pierwszych dwóch synów ces. Mikołaja I-go tj. Aleksandra II-go i W. Ks. Konstantego) jest człowiekiem stojącym nad grobem"...

Dalej martwi się rodzimy monarchista, iż dużo czasu tracili elektorowie cara na różne szczegółowe, a zupełnie nieaktualne sprawy — i pod wpływem goryczy wpada nawet w ton satyryczny...

„Może — dodaje — nie wypada monarchiście polskiemu pisać z takim sarkazmem o zjeździe monarchistów obcego narodu, o zjeździe chrześcijańskim, w którym brało udział wielu biskupów tradycji apostolskiej, biskupów prawosławnych i staroobrzędowiec. Cóż robić! Nie szanuję roboty nierealnej".

Wkońcu po tem usprawiedliwieniu się, dlaczego ośmielił się na nutę krytyki, pisząc o tak uroczystej chwili, jak wybór ...papierowego cara, wypowiada p. Cat jeszcze jedną uwagę krytyczną. Boleje nad tem, że otoczenie nowego cara a nawet on sam jest... zanadto demokratyczny. Pod adresem różnych stupajek ex-carskich oraz swoich czytelników pisze:

„Trzeba zapomnieć o wieku XIX-ym. Był to bardzo miły wiek, ale minął. Należy do przeszłości, do muzeum, jego hasła nie są dziś realne.

„Bolszewja, Hindenburg, Mussolini, faszyzm — to wiek XX-ty. A to wszystko władza silna, to wszystko zaprzeczenie ideałów wieku XIX-go, który przez cały ciąg swego istnienia osłabiał władzę".

„Silny człowiek, silna głowa" z tego p. Cat'a... Tylko do kata! — skąd obywatel polski czuje się tak związany z dynastją byłych carów - tyranów Polski i skąd na jego piórze tak odbijają się ich losy? I czy nie czuje śmieszności co najmniej redaktor gazety polskiej, gdy strofuje Mikołaja Mikołajewicza, że tenże ma zawiele sentymentu demokratycznego?

SENAT

Warszawa, 23 kwietnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w głosowaniu nad ustawą stemplową do artykułu 5 przyjęto poprawkę rządową, że pisma sporządzane w Polsce przez konsulat obcego państwa uważane będą pod warunkiem wzajemności za sporządzone zagranicą. Pozatem przyjęto poprawkę sen. Adelmana, w myśl której odroczenie opłat przysługuje ministrowi skarbu, który może ją przekazywać Izbom skarbowym. Wreszcie przyjęto poprawkę sen. Woźnickiego, aby przy umowach o wspólności majątków małżeńskich maksymalna opłata wynosiła 10 złotych, przy wartości majątku do 10.000 zł.

Na tem obrady zakończono, następne posiedzenie 30 kwietnia o godz. 11 rano.

Sprawa samorządu

URZĘDNICY SAMORZĄDOWI PRZECIW PROJEKTOM T. ZW. KOMISJI TRZECH

Dnia 11 kwietnia br. odbył się we Lwowie zjazd delegatów związków urzędników małopolskich Rad powiatowych przy udziale z górą 200 członków.

Zjazd między innemi wypowiedział się w sprawie projektu komisji trzech i zmiany niektórych postanowień w organizacji władz samorządu powiatowego.

W uchwalonej na zjeździe rezolucji urzędnicy samorządowi stwierdzają:

1) że z punktu widzenia samorządu powiatowego, projekt Komisji Trzech dotyczących reorganizacji samorządu powiatowego oznacza już prawie całkowite podporządkowanie samorządu pod władzę biurokracji państwowej;

2) że jest zaprzeczeniem zasad konstytucji o samorządzie terytorjalnym;

3) że bezcelowo może pozbawić tysiące rodzin pracowników samorządowych utrzymania, powodując równocześnie konieczność przyjęcia w miejsce zwolnionych takiej samej a w przyszłości większej ilości funkcjonarjuszów państwowych;

4) że istnienie odrębności wydziałów powiatowych w stosunku do starostwa, a w szczególności utrzymania samoistnych biur wydziałów powiatowych jest koniecznością dla rozwoju ekonomicznego i kulturalnego kraju.

Z tych zatem powodów pracownicy małopolskich Rad powiatowych zwracają się do wszystkich czynników decydujących z jak najenergiczniejszem przeciwstawieniem się przeciw zakusom biurokratycznym, na istotną treść samorządu powiatowego i proszą usilnie Sejm i rząd o przejście nad tymże projektem komisji Trzech do porządku dziennego.

PRZECŁAW SMOLIK

„Jednoróg"

II.

Krakowskie towarzystwo artystów „Jednoróg" jest (obok warszawskiego „Rytmu") zrzeszeniem polskich modernistów w sztuce. Takie przynajmniej intencje zademonstrowała, — mniej lub więcej ogólnie, — zeszłoroczna, pierwsza wystawa „Jednoroga" i te same intencje demonstruje wystawa druga, obecna. Na wystawach „Jednoroga" każdy jako tako przygotowany, a nieuprzedzony widz ma dobrą sposobność przekonać się naocznie o poważnej przemianie, jakiej uległo w ostatnich latach europejskie, a za tem i polskie malarstwo.

Wystawa tegoroczna „Jednoroga", o poziomie ogólnym bezsprzecznie i nieprzeciętnie wysokim, ma zresztą charakter wcale nie ekskluzywnie radykalny, lecz na ogół spokojnie liberalny.

Skupiając w swej większości artystów epigonów francuskiego modernizmu, przeżywa dziś wraz z nim spokojny etap praktycznego zastosowania i przetrawiania osiągniętych i już uznanych ogólnie zdobyczy formalnych.

Tło, lub raczej centrum „Jednoroga", najliczniej i zarazem najmocniej reprezentowane, wypowiada się niemal wyłącznie zagadnieniami formalnemi, więc mniej lub więcej interesującemi studjami nad konstrukcją i rozłożeniem barwnych plam na płaszczyźnie lub ciał w przestrzeni. Prawicę reprezentuje schyłkowy impresjonizm St. Żurawskiego i St. Dąbrowskiego, gdy na skrajnej lewicy stoi samotnie futurysta Wł. Strzemiński.

Zagadnienie formy w centrum „Jednoroga" reprezentuje najsilniej i najsytetyczniej E. Ejbisz, malarz o dużej umiejętności i kulturze malarskiej, wykwintny kolorysta (osobliwie „Portret damy"!), — operujący przeważnie tonacją od barwy jasno żółtej do czerwonawo brunatnej, przy ogólnym złocistym blasku. Dotrzymują mu kroku J. Fedkowicz, osobliwie mocny w śmiałem podkreśleniu ogólnego charakteru w „Portrecie żony artysty", i W. Zawadowski, wybitnie uzdolniony malarz, zamieszkały od dłuższego już czasu w Paryżu, pracujący rzetelnie nad formą, zależny jeszcze dziś wyraźnie, — zwłaszcza w kolorze, od wielkiego Pezannea. Kto oglądał poważny zbiór prac Zawadowskiego na zeszłorocznej wystawie „Jednoroga", ten mógł sobie wyrobić sąd o rozległych możnościach tego artysty. Na wystawie obecnej Zawadowski reprezentowany jest znacznie słabiej. J. Hryńkowskiego pejsaże, martwe natury i portret malarza p. K., świadczą swym znacznie dziś spokojniejszym kolorytem o nieustannym wysiłku i postępie malarskiej kultury.

Element konstrukcyjno-kompozycyjny reprezentuje F. Kowarski, w dużych pejsażach fantastycznych, wyrażających wyraźne skłonności ku klasycyzmowi (Boeklin, Stuck), w których jednak surowy i nie zupełnie szczęśliwie obmyślony i przeprowadzony koloryt krzywdę zdaje się czynić bardzo interesującej i sumiennie opracowanej architekturze tak szczegółów, jak i całości. Obraz, przedstawiający akt kobiety siedzącej, przy bardzo wyraźnych reminiscencjach Picassa w ogólnej, massywnie i konstruktywnie pojętej formie ciała, jest w każdym razie świadectwem dużej wiedzy i sumiennej pracy nad formą, a zagadnienie kolorystyczne, wyrażone w tym samym obrazie przejściem od silnie nasyconej barwy niebieskiej poprzez różowo-cielistą i cynobrową czerwień do soczystej zieleni, jest wyjątkowo interesujące i zarazem niepokojące... Są to w każdym razie już nie tylko studja, ale w całem tego słowa znaczeniu obrazy — i bez względu na to, jakie wobec nich zajęlibyśmy stanowisko.

J. Rubczaka pejsaże, przedewszystkiem dwa krajobrazy z Podkarpacia, pozostaną niewątpliwie poważnym etapem w twórczości tego malarza, jako dokumenty szczęśliwie rozpoczętej emancypacji od już zbyt utartych dziś i powierzchownych sposobów, którym ulegał zbyt ślepo artysta w epoce paryskiej i bezpośrednio po niej następującej. Świadczą one o samodzielnej i gruntownej pracy nad for-

Obszarniczy bolszewizm

Nieludzkie wydalanie robotników rolnych przez obszarników

Na terenie Oddziału Związku robotników rolnych w Krośnie, t. j. w powiatach: Krosno, Jasło, Sanok i Brzozów, obszarników ogarnął dziki szał **wydalania służby folwarcznej z pracy** i z mieszkań, a przyjmowania gospodarzy na miejsce wydalonych nędzarzy.

W powiecie Krosno **wydalonych** jest z dniem 1 kwietnia **22 rodzin**, którym **wypowiedziano** również mieszkanie. W powiecie Jasło wydalono z pracy **23 rodziny**. Nie mniej jest wydalonych w powiecie Brzozów i Sanok, gdzie w jednym tylko folwarku p. Potockiego w Rymanowie **wydalono 6 rodzin.**

Wydaleni są to przeważnie robotnicy, którzy **po kilka lat służyli w folwarku;** w Srebnie (powiat Jasło) obszarnik Jan Gorajski wydalił 3 robotników, z których jeden służył u „swego pana“ 19 lat, a dwóch po 30 lat. Wydaleni ze służby nie mają żadnych posiadłości, ani też nie posiadają żadnych **zapasów,** skutkiem czego znajdują się w **skrajnej nędzy,** poprostu przymierają głodem. P. Gorajski **zakazał nawet wydalonym gotować strawę w kuchni** i zabronił przyjętym robotnikom żywić wydalonych.

Oprócz tych poprostu potwornych, nieludzkich wydalań ze służby, uprawiają obszarnicy

BEZWSTYDNY WYZYSK SŁUŻBY FOLWARCZNEJ LUB DROBNYCH DZIERŻAWCÓW.

Niedotrzymywanie podpisanej umowy o warunkach wynagrodzenia jest stałym objawem. Związek Rolny całemi masami kieruje skargi do komisji rozjemczej. Przed tą komisją obszarnicy **wykręcają się różnemi środkami.** Naprzykład pod groźbą wydalenia ze służby zmuszają poszkodowanych, aby wobec komisji **zrzekli się pretensyj.**

Od drobnych dzierżawców obszarnicy zdzierają paskarskie ceny za dzierżawę, **kpią sobie z ustawy** o ochronie drobnych dzierżawców. Naprzykład właściciel folwarku Dąbrówka (powiat Jasło) pobiera za morgę **dzierżawy 90 złotych rocznie,** płatne do 30 września, po tym terminie ściąga **karę za zwłokę w wysokości 30 złotych!**

Okropne te stosunki, dające się boleśnie we znaki służbie folwarcznej i drobnym dzierżawcom, stworzyły **ogromne rozgoryczenie na wsi i groźny pomruk.**

Władze powołane winny tu wkroczyć, aby uniknąć groźnych następstw, jakie mogą łatwo na wsi wybuchnąć. Władze muszą znaleść **prawne podstawy** do interwencji w kierunku poskromienia **rozszalałego obszarnictwa, które jest**

ZBOLSZEWIZOWANE NA SPOSÓB PRAWICOWY

a swojem nieobliczalnem postępowaniem stwarza atmosferę wrzenia.

Policja powinna mniej gorliwie śledzić zebrania Związku Rolnego i obserwować sekretarzy tego Związku, którzy borykają się z nadużyciami obszarników, lecz przedewszystkiem tych ostatnich winna wziąć pod baczniejszą obserwację.

Wydalonym 45-ciu rodzinom rząd musi przyjść z pomocą w formie zasiłków lub zmusić obszarników do przyjęcia ich napowrót do pracy. **45 rodzin, to nie igraszka, ludzie ci z głodu umrzeć nie mogą i niech powołane władze zapamiętają sobie, że sprawa wydalonych musi być w jakiś sposób załatwiona,** bo pozostawienie jej w dotychczasowym stanie jest niebezpieczne. **J. Jordan.**

Koniec sławnego bandyty „Panicza“

Przez kilka lat policja bezskutecznie polowała na bandytę „Panicza“, który zawsze wymykał się z zastawionych na niego sideł. Rabunki Panicza miały tyle bezczelności i pomysłowości, że w opowieściach ludności powiatów jarosławskiego, sandomierskiego i łańcuckiego, przybrały legendarną cechę.

Na bandytę tego urządzano olbrzymie obławy, przyczem w powiecie jarosławskim ścigały go dwa pułki piechoty, jednak bez rezultatu. Po zlikwidowaniu bandy Miłkowskiego spólnika „Panicza“, tenże opuścił okolice Łańcuta i zapadł w puszczy Białowieskiej. W różnych miastach „Panicz“ pod innem nazwiskiem grał rolę spokojnego obywatela. Wreszcie o nim zaginął słuch. Powiat łańcucki poczęła nawiedzać nowa banda, która operowała w powiatach: łańcuckim, jarosławskim i rzeszowskim, jednak stałą siedzibę miała w lasach łańcuckich. Onegdaj kilku członków tej bandy napadło na dom Franciszka Klusa w Podzwierzyńcu, pow. Łańcut. Klusa obudziło ujadanie psa łańcuchowego. Zorjentował się natychmiast w sytuacji, zabarykadował się w mieszkaniu i chwyciwszy rewolwer, oczekiwał „gości“. Wywiązała się walka. Przeszło godzinę oblegali bandyci swą ofiarę, wreszcie, gdy zauważyli, że nadciągają sąsiedzi Klusa, zbiegli pozostawiając na placu zabitego kolegę. Policja wszczęła pościg za zbiegłymi bandytami. Okoliczni chłopi rozpoznali w zabitym bandycie Franciszka Kosiora, zwanego „Paniczem“, a sprowadzona komisja z policji wojewódzkiej odkrycie to potwierdziła. Stwierdzono, że „Panicz“, raniony przez Klusa w nogę, nie chcąc żywcem dostać się w ręce policji, popełnił samobójstwo strzałem w skroń. Komendant policji w Łańcucie, puściwszy się w pogoń za zbiegłymi wspólnikami, dopadł ich w Manczenicy koło Piotrkowa. Po kilkugodzinnem oblężeniu aresztowano jednego z nich Marcina Panka, „adjutanta“ i powiernika „Panicza“; innym udało się zbiec. Panyk został przywieziony do Lwowa, zaś zwłoki „Panicza“ poddano sekcji.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

mą. **W. Krzyżanowskiego** martwe natury, pejsaże, kwiaty i akt kobiecy, reprezentują sumienne i interesujące rozwiązania zadań formalnych. Dobry portret kobiecy i interesujący półakt **St. Dąbrowskiego,** obok subtelnych w kolorze akwarel tegoż artysty, tworzą przejście ku „prawicy“, której przedstawicielem jest na wystawie „Jednoroga“ p. **Żurawski,** poważny impresjonista. Pan Żurawski stąpa w sztuce po drodze, na której najpoważniejszym twórcą do dziś w polskiej sztuce w ostatnich dwóch dziesiątkach lat jest W. Weis. Na skrajnej lewicy stoi samotnie **Wł. Strzemiński** z szeregiem studjów formalnych, opracowanych metodą futurystyczną, świadczących o bezinteresownych dociekaniach i poszukiwaniach czystej formy konstrukcyjno-malarskiej, poprzez analizę i disjekcję elementów konstrukcji i barwy — zapewne do przyszłej pełnej syntezy, do której wszakże musi zdążać każdy dojrzały artysta. Młodziutka, poraz pierwszy występująca publicznie z swym malarskim dorobkiem p. Władysława **Augustynowiczówna,** ma na wystawie poważnie opracowany portret i dwa studja, świadczące i o talencie i o sumiennej pracy.

Rzeźbę reprezentuje **St. Popławski** dwoma dobremi portretami i posągiem „Ewy“, świadczącemi o wybitnem poczuciu i opanowaniu rzeźbiarskiej formy. Posąg „Ewy“ wydaje mi się być szczęśliwem rozwiązaniem rzeźby dekoracyjnej, któraby radować mogła oczy na tle soczystej zieleni wielkomiejskiego parku. Sztukę „stosowaną“ reprezentują dobrze skomponowane projekty kilimów R. Orszulskiego.

Na osobną wzmiankę zasługują projekty dekoracyj teatralnych **Feliksa Krassowskiego,** utalentowanego i pełnego inicjatywy dekoratora teatru im. J. Słowackiego. Projekty te są przykładami **nowej zasady,** stworzonej przez p. Krassowskiego, wedle której dekoracja w poszczególnych aktach nie miałaby ulec **zupełnej zmianie,** lecz tylko **przyrostowi lub ubytkowi pewnych szczegółów dekoracyjnych,** nb. w ścisłym związku z postępem akcji, wyrażonym w aktach. Cały pomysł, nazwany przez autora **„Sceną narastającą“** jest niewątpliwie interesujący przez swą wybitną zaletę **prostoty i oszczędności,** zastosować dałby się jednak tylko w niektórych z dawniejszych utworów scenicznych, a o ileby szło o jego przyszłość, to musiałby być uwzględniany przez dramaturgów. Pomysł swój wydał p. Krassowski równocześnie w osobnej broszurce p. t. **„Scena narastająca“,** zilustrowanej szeregiem przykładów.

Opuszczamy wystawę „Jednoroga“ z uczuciem zdziwienia i zarazem ulgi: więc są jednak w niewywiedzianie ciężkich współcześnie warunkach życia w Polsce jeszcze Polacy, artyści, którzy nie kłopocąc się o to, co im najbliższa godzina przynieść może, nie biadając i nie opuszczając rąk, — trwają uparcie na posterunku, pracując i walcząc o lepszą przyszłość!

Wiadomości polityczne

—o—

CHAMBERLAIN O ZATARGU GRANICZNYM POLSKO-LITEWSKIM

Chamberlain, zapytany na onegdajszem posiedzeniu Izby gmin, czy oddziały wojsk polskich zostały wycofane z zajętego w swoim czasie Kiernowa, odpowiedział, że rząd polski zgodził się na propozycję Rady Ligi narodów, zgodnie z którą to propozycją obustronne oddziały zbrojne i policyjne, o które chodzi, miały być wycofane na linję, którą zajmowały w dniu 15 lutego, przyczem wszyscy jeńcy mieli być zwolnieni. Jeńców istotnie zwolniono. Rząd polski zaprzecza wiadomości, jakoby oddziały wojsk polskich zajmowały którykolwiek z odcinków terytorjum pogranicza litewskiego i trwa przy twierdzeniu, że oddziały wojsk polskich nigdy nie zmieniały swoich pierwotnych pozycyj rozlokowania na pograniczu.

UKŁAD ROZJEMCZY POLSKO-DUŃSKI

W dniu 21 i 22 kwietnia odbyły się w duńskiem ministerstwie spraw zagranicznych w Kopenhadze rokowania pomiędzy reprezentantami rządu duńskiego i polskiego w sprawie zawarcia układów rozjemczych. Porozumiano się w tym kierunku, że oba państwa zobowiążą się do rokowań w sprawie ważnych sporów na drodze pokojowej.

LOEBE O LIDZE NARODÓW

Na konferencji okręgowej partji socjalistycznej dolnego Śląska wystąpił tow. Loebe, prezydent Reichstagu niemieckiego, przeciw atakom rosyjskim na Ligę Narodów. Dopóki własna siła klasy robotniczej nie wystarcza jeszcze, by zapobiec wojnom, nie wolno nam pominąć żadnej organizacji nawet kapitalistycznych państw, która mogłaby w jakikolwiek sposób służyć pokojowi. Nadużycie Ligi Narodów do wojny przeciw Rosji byłoby w Europie tak niepopularne, że rozbiłyby się na tem wszystkie państwa kontynentalne, z wyjątkiem może Polski. My socjaliści niemieccy — mówił Loebe trwamy przy wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, gdyż widzimy w niem gwarancję dla rozbrojenia także naszego własnego kraju. Niemiecka polityka zagraniczna nie powinna traktować kwestji miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów jako kwestji prestiżu.

KLĘSKA RZĄDU NIEMIECKIEGO

W komisji prawniczej Reichstagu artykuł 2 projektu ustawy o odszkodowaniu rodzin byłych panujących został odrzucony 11 głosami przeciw 10. Przeciw projektowi głosowali socjaliści, komuniści i hitlerowcy, za projektem partje rządowe. Niemiecko-narodowi wstrzymali się od głosowania. Natychmiast po głosowaniu przewodniczący komisji zamknął posiedzenie. Kanclerz zwołał narady przedstawicieli partyj należących do koalicji rządowej, celem naradzenia się nad sytuacją wytworzoną przez odrzucenie projektu ustawy. Odrzucony artykuł ograniczał możliwość rewizji zapadłych już wyroków w sprawie odszkodowań.

O TRAKTAT NIEMIECKO-ROSYJSKI

„Journal“ pisze, że według wyjaśnień udzielonych Briandowi przez ambasadora Niemiec von Hoescha, analogicznych do wyjaśnień złożonych w Londynie, traktat niemiecko-rosyjski nie stoi w sprzeczności z układem w Locarno.

BRIAND O FAŁSZERSTWACH WĘGIERSKICH

W Izbie deputowanych w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych deputowany socjalista Fontanier zgłosił pod adresem rządu zapytanie w sprawie afery fałszerstwa banknotów na Węgrzech. Briand w odpowiedzi na zapytanie oświadczył, iż spodziewa się, że ten akt **niesłychanego bandytyzmu międzynarodowego** zostanie należycie wyjaśniony i że nie dopuści, aby uniknął on ręki sprawiedliwości.

RUGI FASZYSTOWSKIE

Tow. Artur Labriola, były włoski minister pracy, członek partji socjalistycznej, został usunięty ze stanowiska profesora uniwersytetu w Neapolu, ponieważ odmówił podpisania deklaracji przeciw masonerji. Labriola jest jednym z najwybitniejszych uczonych włoskich w dziedzinie nauk społecznych. W roku 1921 jako ministrowi pracy udało się Labrioli zlikwidować bez przelewu krwi konflikt, wynikły z powodu obsadzenia fabryk przez robotników. Na pewien czas Labriola oddalił się od socjalizmu, w ostatnich jednak latach przystąpił do niego z powrotem.

NASTĘPCA AMENDOLI

Jak donosi prasa włoska, po śmierci posła Amendoli ma objąć kierownictwo opozycji senator Luigi Albertini, były właściciel i redaktor wielkiego dziennika „Corriere della Sera“ (obecnie opanowanego przez faszystów).

KRONIKA

Kraków, 24 kwietnia.

O cenę chleba

Prezydjum miasta Krakowa zwołało na poniedziałek dnia 26 bm. pełną Komisję dla ustalania cen, celem zastanowienia się nad obecną sytuacją gospodarczą i ewentualnego odniesienia się do rządu ze względu, że ceny zboża i mąki idą niepomiernie w górę, co grozi dalszą znaczną zwyżką cen pieczywa.

Spodziewamy się, że magistrat zajmie się obecnie sprawiedliwie cenami chleba i na podstawie prawdziwych kalkulacyj ustanowi nowy cennik na pieczywo. Troska o chleb dla mieszkańców Krakowa winna być najważniejszym postulatem prezydjum miasta!

—ooo—

Normowanie sprzedaży wędlin przywożonych z prowincji

W ostatnich dniach pisaliśmy w sprawie obostrzenia przepisów normujących przywóz mięsa i wędlin z prowincji do Krakowa i kontroli sanitarnej tych artykułów. Magistrat zawiadamia, że oględziny mięsa przywożonego w celach handlowych do Krakowa odbywają się już od roku, w sprawie kontroli sanitarnej wyrobów masarskich magistrat odniósł się do województwa o wydanie przepisów normujących obrót temi wyrobami na całem terytorjum tut. województwa. Miejski urząd weterynaryjny przeprowadza często badanie wędlin tak tutejszego wyrobu jak i przywożonych, a winnych sprzedaży artykułów nie nadających się do spożycia donosi do prokuratorji. Obecnie magistrat przystąpił do opracowania projektu stałej kontroli sanitarnej wyrobów masarskich przywożonych do Krakowa z prowincji i uruchomienia stacji trychinoskopijnej dla badania mięsa wieprzowego i wędlin na obecność włośnicy.

—ooo—

Nowe podrożenie tytoniu

Z dniem 26 bm. monopol tytoniowy ma podwyższyć ceny wszystkich gatunków tytoniu, papierosów i cygar o 20 procent.

—ooo—

DR. ADOLF GROSS wygłosi odczyt p. t. „Plany sanacyjne skarbu" w Kolegjum wykładów naukowych (Rynek gł. 39) w sobotę 24 bm. Prelegent przedstawi przyczyny kryzysu gospodarczego, poda krytycznej ocenie środki sanacji, oraz wyjaśni decydujące znaczenie zaufania i psychiki społeczeństwa. Początek wykładu o godzinie 7 wieczorem.

RUCH GRANICZNY POLSKO-CZESKI. Dnia 22 kwietnia w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie wymieniono dokumenty ratyfikacyjne konwencji czechosłowacko-polskiej dotyczącej ułatwień w małym ruchu granicznym, podpisanej w Pradze 30 maja 1925 r. Wymiany dokonali ze strony polskiej wiceminister spraw zagranicznych Morawski, ze strony czechosłowackiej poseł Flieder.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 26 kwietnia o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: prof. R. Taubenschlag: 1) „Historja recepcji prawa rzymskiego w Egipcie", 2) „Prawo starogreckie w Vita Jesopi Maximusa", 3) „Najdawniejszy proces polski" (do statutów Kazimierza W.). Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

POGRZEB HUBERTA LINDEGO. — Z kaplicy cmentarza rakowickiego wczoraj o godz. 4 popołudniu odbył się pogrzeb śp. Huberta Lindego, którego zwłoki przewieziono onegdajszej nocy z Warszawy. Na pogrzeb przybyły tłumy publiczności, przeważnie kobiet, posłowie endecy i chadecy z pp. Zamorskim i Konopczyńskim na czele, wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu W. Ostrowski z wiceprez. Wielgusem, komendant obozu warownego płk. Augustyn, urzędnicy krakowskiej PKO. z dyrektorami, urzędnicy banku polskiego, banków krakowskich itd. Po egzekwjach przed kaplicą cmentarną chór „Echa" w połączeniu z częścią chóru akademickiego odśpiewał „Beati mortui", poczem ze stopni kaplicy przemówił poseł Zamorski, sławiąc zasługi zmarłego. Następnie kondukt pogrzebowy, prowadzony przez liczny kler, postępował główną aleją. Za trumną, obsypaną kwiatami, szła najbliższa rodzina zmarłego i tłumy publiczności. Zwłoki złożono w grobowcu, obok grobu Jana Matejki.

WIECZÓR PODHALAN odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. w sali przy ul. Jagiellońskiej l. 9, II p. o godz. 8 wieczór. Wstęp dla członków i sympatyków. Program nader urozmaicony z muzyką góralską.

Bezrobocie na terenie województwa krakowskiego

Według danych statystycznych z 4-ch państwowych urzędów pośrednictwa pracy na terenie województwa krakowskiego **bezrobocie w tutejszym okręgu w okresie od 11—17 bm. przedstawiało się następująco:**

Na terytorjum Urzędu pośrednictwa pracy w Białej 5.920 bezrobotnych, z tego tekstylnych 1.650, nieukwalifikowanych 2.500, budowlanych 660; w okręgu nowosądeckim 1.223 bezrobotnych z tego najwięcej nieukwalifikowanych (676), rolnych (332), w oświęcimskim 6.300 bezrobotnych, a to nieukwalifikowanych 3.220, górników 1900, metalowców 500, **w krakowskim 4.000 bezrobotnych, z czego najwięcej nieukwalifikowanych i budowlanych. Na miasto Kraków przypada około 2.500 bezrobotnych;** spodziewać się należy, że liczba ta w najbliższym czasie zmaleje z powodu stopniowego zatrudniania bezrobotnych przy robotach miejskich i przy budowlach prywatnych. Z zasiłków państwowych z funduszu bezrobocia korzysta w Krakowie 823 osób. **W ostatnim tygodniu urząd pośrednictwa pracy w Krakowie wysłał na roboty do Francji przez stację mysłowicką 27 osób, w tem 8 górników.**

Obecny stan bezrobocia na terenie województwa krakowskiego w porównaniu z miesiącem ubiegłym wykazuje nieznaczną poprawę. Podczas gdy w drugiej połowie marca br. **zarejestrowano 18.059 bezrobotnych, to obecna statystyka wykazuje 17.443 bezrobotnych, czyli zmniejszenie się bezrobocia o 616 osób.**

—ooo—

ŚWIĘTO 1 MAJA W WODOCIĄGU MIEJSKIM. Z powodu zbliżającego się święta majowego, oraz uchwał, powziętych przez pracowników zakładów miejskich w sprawie święcenia 1 Maja, zaczynają już lamentować różni opiekunowie robotników, że przez świętowanie 1 Maja utracą zarobek dzienny i t. p. I tak w wodociągu miejskim niejaki p. Latko kierownik warsztatów namawia robotników, by zgodzili się na inny program uroczystości majowej, obmyślany prawdopodobnie przez dyrekcję wodociągu, a mianowicie, by wszyscy przyszli do pracy, bo w ten dzień odbędzie się okolicznościowy odczyt dla robotników w odnowionej sali poczekalni. P. Latko niech będzie spokojny, robotnicy wodociągu wiedzą, gdzie mają pójść 1 Maja i nie pozwolą się oddzielać w tym dniu murami poczekalni od całej klasy robotniczej miasta Krakowa, lecz razem z nią będą manifestować solidarność robotniczą.

JUBILEUSZ 60-LECIA TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. We wtorek 13 bm. odbyło się w sali Senatu U. J. pierwsze posiedzenie komitetu jubileuszowego pań pod przewodnictwem p. rektorowej Stanisławowej Tarnowskiej, przy współudziale pań: dyrektorowej Dudekowej, profesorowej Kostaneckiej, profesorowej Kumanieckiej i profesorowej Nowakowej. Z ramienia senatu obecny był na posiedzeniu profesor dr. Edmund Krzymuski. Komitet postanowił powołać jaknajszerszy komitet pań, uzgodnił cały szereg projektów odnośnie do uroczystości jubileuszowych i oznaczył termin plenarnego posiedzenia Komitetu na dzień 17 maja br. w sali senatu Uniw. Jagiellońskiego.

V DOROCZNY WALNY ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ odbędzie się w Krakowie w dniach 28, 29 i 30 kwietnia w małej sali Starego Teatru (ulica Jagiellońska). Otwarcie zjazdu nastąpi we środę 28 bm. o godz. 10'30 przedpołudniem.

WYPUSZCZENIE KASJERA BANKU HOLZERA. Aresztowany przed tygodniem kasjer domu bankowego A. Holzera p. Schenirer pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych 5-złotówek został wypuszczony na wolną stopę i śledztwo zostało zaniechane. Po przesłuchaniu 28 świadków okazało się, że p. Schenirer przyjmował od różnych interesentów banku 5-złotówki, co jest w księgach zanotowane. O rozmyślnem fałszerstwie, czy o porozumieniu z fałszerzami niema mowy. P. Schenirer objął znowu swe funkcje w banku Holzera.

NAGŁA ŚMIERĆ ROBOTNIKA GAZOWNI MIEJSKIEJ. Dnia 22 bm. o godz. 12'35 zmarł nagle w ul. Mostowej Józef Madoń, lat 65, robotnik gazowni miejskiej, zamieszkały przy ul. Wawrzyńca. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć — skutkiem udaru sercowego, poczem zwłoki przewiezione zostały do Zakładu medycyny sądowej.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Marja Cyganik, lat 30, zamieszkała przy ul. Królowej Jadwigi l. 40, wypiła wczoraj o godz. 18 w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza. Przyczyną usiłowanego samobójstwa nieznaski domowe. — Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala wojskowego Leona Mikulskiego szeregowca 20 pp., który wczoraj o godz. 6 na plantach około hotelu „Polonja" zażył większą ilość jodyny w zamiarze samobójczym. Przyczyna niewiadoma.

ARESZTOWANIE. Organa policyjne aresztowały niejakich Marjana Borucha, lat 22, oraz Jana Zawade, lat 25, za kradzież garderoby w znacznej ilości na szkodę Znamirowskiego, gospodarza z Jugowic. Obydwóch odstawiono do raesztów sądow.

PRACODAWCA, KTÓRY ZAMIAST PŁACIĆ, BIJE. Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem we wczorajszym numerze „Naprzodu" prostujemy, że ów pracodawca nazywa się Paweł Nowak, a nie — jak w dalszym tekście mylnie podano — Wójcik.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz 4-aktowa sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Pani Chorążyna" („Wielki dzień"). Oparta o tło Sejmu czteroletniego z proklamacją konstytucji 3 Maja jako punktem kulminacyjnym akcji, wprowadza sztuka Krzywoszewskiego na scenę historyczne postaci króla, ks. Józefa, twórców konstytucji 3-go Maja Ignacego Potockiego, St. Małachowskiego, Kołłątaja, a doniosłą tę sprawę historyczną wiąże z domową sprawą chorążego i jego żony, podniosłym bowiem nastrojem „Wielkiego dnia" rozwiązuje tam konflikt erotyczny i rodzinny w sposób harmonizujący z ogólnem podniesieniem serc i wyszlachetnieniem ducha. Sceny tłumowe, w których przewija się w tanecznych pląsach kulig zapustny, liczne gromady dworzan, żołnierzy, mieszczan, dam fraucymeru, stylowa oprawa dekoracyjna i kostjumowa robią ze sztuki Krzywoszewskiego, wyreżyserowanej u nas przez p. Piekarskiego, barwne i pełne ruchu widowisko. W głównych rołach wystąpią pp.: Jaroszewska, Klońska, Kosmowska, Zalewska, Koronkiewiczówna, Jednowski, Kulakowski, Sawicki, Socha, Wysocki, Verbrodt, Kustowski, Turski, Miarczyński, Niewiarowicz, Rozmarynowski i inni. „Pani Chorążyna" powtórzona będzie w niedzielę i wszystkie dni do środy włącznie. W niedzielę popołudniu największy sukces śmiechu tego sezonu „Codziennie o piątej".

TEATR NOWOŚCI. Dziś i jutro o godz. 8 wieczór komedja W. Bunikiewicza „Sowizdrzały". — W niedzielę o godzinie 4 popołudniu wznowienie arcywesołej farsy „Pan Naczelnik, to ja" z pp. Zbuckim, Olską, Brandtem i Kostrzewskim w rolach głównych.

Z TEATRU BAGATELA. Premjera farsy Bissona „Niespodzianki rozwodowe", wystawianej przez Zrzeszenie artystów, przełożoną została na niedzielę 25 bm. Główne role odtwarzają Marja Porębska, artystka scen warszawskich, Ignacy Berski, Henryk Henlowski, Janina Nowakowska, Marja Treszczyńska, Adam Berwald i inni.

WYSTĘP POLSKIEGO ATLETY W BAGATELI. W niedzielę 25 bm. o godz. 11'30 przedpołudn. wystąpi 18-letni siłacz polski Mieczysław Okręt, który pomimo młodocianego wieku odznacza się zdumiewającą siłą. Produkcje młodocianego atlety odbywać się będą pod kontrolą lekarzy. — Bilety w kasie Bagateli.

OSTATNI WYSTĘP BALETU G. BODENWIESER odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8 wieczór w Bagateli. Ceny biletów zostały zniżone (krzesła od 1—7 zł., loże po 14 i 18 zł.). Nowy program. — Bilety w kasie Bagateli przez cały dzień.

W XIII PORANKU SYMFONICZNYM w niedzielę 25 kwietnia o godz. 11 przedpołudnie w sali Starego Teatru, pod dyrekcją p. Bolesława Wallek—Walewskiego, bierze udział jako solista p. Ignacy Weisenberg, skrzypek, drugą solistką jest znana śpiewaczka p. Stena Link—Darecka, Krakowianka, która odśpiewa arje operowe z „Damy Pikowej" z „Cyda" i z „Casanowy". Bilety w jednolitej cenie 2 zł. 50 gr. na galerję i 3 zł. na salę do nabycia u p. J. Lipskiego ul. Sławkowska 8.

—ooo—

SPORT

ODDZIAŁ KOLARSKI RKS LEGJA W KRAKOWIE urządza w niedzielę 25 kwietnia o godz. 2 popołudniu na otwarcie sezonu kolarskiego wyścigi na szosie wielickiej. 1) bieg ogólny dla stowarzyszonych zawodników — trasa 30 km. — 3 żetony; 2) bieg nowicjuszy — trasa 10 km. — 2 żetony; 3) bieg członków RKS LEGJA — trasa 30 km. — 3 żetony. Start i meta przy rogatce Wielickiej. Wpisowe od siodła i biegu 1'50 zł. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu klubu ul. Dunajewskiego 5, III p. od godz. 7'30 do 9 wieczór oraz w dniu biegu na starcie.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ na boisku RKS Legja odbędą się: w sobotę 24 bm. o godz. 4'30 między Prądniczanką—Gideon. Poprzedzą Legja III—Prądniczanka II. W niedzielę 25 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem Patria—Meteor, poprzedzą Legja III—Patria II, popołudniu o godz. 2'30 Orkan—Grunwald, o godz. 4'30 Salwator—Orlęta. Wszystkie o mistrzostwo klasy C.

WISŁA I b—KORONA. Spotkanie to odbędzie się w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem na boisku Wisły. Ceny wstępów na trybunę 80 i 50 gr.

NA GARNIZONOWYM STADJONIE SPORTOWYM na Małych Błoniach obok „Cichego Kącika" odbędą się staraniem garnizonowego komitetu opieki nad żołnierzem polskim sekcji sportowej, w niedzielę 25 bm. towarzyskie zawody drużyn piłki nożnej 5 p. saperów i 5 szwadronu taborów. Początek o godzinie 2 popołudniu. Przygrywa orkiestra 20 p. p.

HAKOAH—ORZEŁ rozegrają zawody o mistrzostwo w niedzielę 25 bm. o godz. 2'30 popołudniu na boisku „Makkabi".

—ooo—

Z Polski

BURZA GRADOWA W WARSZAWIE. We czwartek w południe nawiedziła Warszawę burza gradowa, poprzedzona wielką ulewą, grzmotami i błyskawicami. Grudki gradu padały z wielką siłą, dochodząc do wielkości laskowych orzechów. Po burzy temperatura znacznie się obniżyła. W ogrodach miejskich i podmiejskich burza wyrządziła znaczne szkody.

CHŁOPI NIE CHCĄ KRÓLA. W ostatnich czasach na terenie województwa lubelskiego, a szczególnie powiatu sokołowskiego, dała się zauważyć wzmożona agitacja monarchistów. Ostatnio na zapowiedziany przez posła Ćwakowskiego wiec we wsi Kryków, przybyło z górą 4000 ludzi, by wysłuchać, co mówić będzie wyzwoleniec przeobrażony w monarchistę. Czekano z cierpliwością i ciekawością, aż wreszcie ukazał się pan poseł, jadący karetą zaprzężoną w czwórkę koni, a wypożyczoną od hrabiego Ostrowskiego. Widok ten tak nie mile podziałał na zebranych, że do wiecu nie dopuszczono, a posła wygwizdano. Podobne niepowodzenie spotkało delegatów MOW (Monarchistycznej Organizacji Wiejskiej), przysłanych z Warszawy do wsi Korczewa pow. sokołowskiego na wiec. Zebrani licznie włościanie dowiedziawszy się z kim mają do czynienia, z góry oświadczyli, że na odbycie wiecu nie pozwolą.

KANTYNA PROSPERUJE — SZKOŁA PRZEMYSŁOWA ZRUJNOWANA. Piszą nam ze Szczakowy: Pisaliśmy już o gospodarce chadeckiej w Szczakowej. Musimy jednak powrócić do sprawy kantyny i ks. Selwy. Kantyna wciąż jeszcze w rękach kliki chadeckiej zamiast nieść pomoc wdowom i sierotom po robotnikach daje sute dochody chadeckim naganiaczom, ks. Selwa zaś bryka po staremu. Ostatnio znowu dzięki ks. Selwie **gmina odmówiła subwencji tutejszej szkole przemysłowej**, która powstała dzięki staraniom p. Rutkiewicza i mogła odegrać dużą rolę wychowawczą wśród tutejszej młodzieży. Cóż — kiedy ks. Selwa zamiast w niej nauczać religji wsiadł na swego ulubionego konika i **naopowiadać coś uczniom o mordzie rytualnym...** Gmina nie chcąc umożliwiać ks. Selwie tej jego stałej nagonki odmówiła subsydjum dla szkoły...

ODGRYZŁ NOS KOCHANCE I ZJADŁ GO. — W pociągu Warszawa—Poznań, stojącym w nocy ze środy na czwartek na dworcu warszawskim, rozegrała się niezwykła tragedja. Do przedziału, w którym znajdowała się urzędniczka banku inwalidzkiego 22-letnia Wanda Kościelewska, udająca się w sprawach służbowych do Włocławka, przyszedł przyjaciel jej 28-letni Franciszek Łuczak, b. aktor, zamieszkały w Skrudzie. Łuczak, pozostając od kilku lat bez pracy, był utrzymywany przez Kościelewską. Ponieważ Kościelewskiej sprzykrzyło się to wreszcie, przeto w styczniu br. porzuciła Łuczaka, zabrała 8-miomiesięczną swą córkę i wyjechała do swych rodziców. Od tego czasu Łuczak prześladował Kościelewską i groził zemstą. Na kilka godzin przed wyjazdem Łuczak przyszedł do mieszkania Kościelewskim, grożąc zamordowaniem jej. Na kilka minut przed odejściem pociągu Łuczak przyszedł do Kościelewskiej, usiadł obok i prowadził z nią rozmowę. Skorzystawszy z chwilowej nieuwagi Kościelewskiej, Łuczak schwycił ją za głowę, mocno przytrzymał i ugryzł w nos tak silnie, że odgryzł chrząstkę, którą połknął. Na krzyk nieszczęśliwej nadbiegła służba kolejowa i policjanci, którzy „ludożercę" odprowadzili do komisarjatu kolejowego. Zeszpeconą Kościelewską przyprowadzono do ambulatorjum kolejowego, gdzie pierwszej pomocy udzielił jej miejscowy felczer. Ludożercę osadzono w więzieniu.

Z POCZTY. Z dniem 26 marca zwinięto ajencję pocztową w Czyżynach pod Krakowem, a jej okręg doręczeń włączono do urzędu pocztowego Kraków 13. — W urzędach pocztowych w Lipinkach i Kobylanie (pow. Gorlice) otwarto centralę telefoniczną.

—ooo—

Z zagranicy

POLAK ZDOBYWCĄ DRUGIEJ NAGRODY W DZIEDZINIE ARCHITEKTURY. Z Zurychu piszą nam: Przed dwoma tygodniami rozstrzygnął się tu „konkurs" nad zgłoszonemi projektami „Ukształtowanie jeziora Zurychskiego i jego okolic". Projektów zgłoszono 29, z tych nagrodzono 5, zakupiono 4. W pośród zakupionych drugą nagrodę 15.000 franków (pierwszej nagrody nie było) otrzymali architekci: **Kazim. Kaczorowski** i jego współpracownik Szwajcar **Roloch**. Kazimierz Kaczorowski jest rodem z Warszawy i wyemigrował w roku 1910 do Szwajcarji, gdzie ukończył technikę w Winterthurze, jest to wielki zaszczyt dla kolonji Zurychskiej, że jako Polak, mógł otrzymać tak poważną nagrodę. Plany jego już od tygodnia znajdują się na wystawie i budzą wielki podziw wśród zwiedzających Szwajcarów, nawet prasa szwajcarska poświęciła słówko uznania naszemu zdolnemu rodakowi, który jest członkiem polskiego stowarzyszenia socjalistycznego „Zgoda" w Zurychu.

CHOROBA DZIERŻYŃSKIEGO. Według urzędowego komunikatu komisarz ludowy Dzierżyński uda się na dłuższy urlop. Dzierżyński doznał ataku nerwowego, a ponieważ był już od dłuższego czasu chory i silnie przepracowany, nie sądzą, by powrócił po upłynięciu urlopu do urzędowania. Następcą Dzierżyńskiego w najwyższej Radzie gospodarczej będzie były komisarz dla handlu Piatakow, następcą w kierownictwie ochrany Trilisser.

„ROBOTNIK WŁOSKI" W PARYŻU. Przed wojną wydawała komisja generalna związków zawodowych niemieckich gazetę pt. „L'operaio italiano" (Robotnik włoski). Wydawnictwo tego pisma wznowione będzie teraz we Francji, gdzie pracuje 180.000 robotników włoskich. Dnia 1 maja ukaże się pierwszy numer jako organ francuskiej Konfederacji Generalnej Pracy (CGT) i międzynarodówki robotników budowlanych.

LUDNOŚĆ PARYŻA. Jak wynika ze spisu ludności, dokonanego dnia 7 marca br., ludność Paryża wynosiła w tym dniu 2,838.416 mieszkańców, podczas gdy dnia 6 marca 1921 r. wynosiła 2 milj. 863.433.

LOT DO BIEGUNA. Okręt Amundsena „Norge" opuści Leningrad dopiero w poniedziałek, gdyż inaczej przybyłby zawcześnie na Szpicbergen.

KATASTROFALNA BURZA W JAPONJI. Burza, która szalała 21 bm. nad Japonią, spowodowała liczne pożary w środkowej części kraju. Spłonęły dwie fabryki i 600 domów. Około 20 ludzi poniosło śmierć. Szczególnie poważne szkody wyrządziła burza w Tokio i Jokohamie. Brak wiadomości o 60 statkach rybackich.

KTO WYWOŁAŁ WOJNĘ? Komisja zagraniczna Izby reprezentantów w Waszyngtonie obradować będzie w maju nad wnioskiem posła socjalistycznego Bergera w sprawie utworzenia komisji międzynarodowej dla stwierdzenia faktu, kto wywołał wojnę.

POWODZIE. „Associated Press" donosi z Rio de Janeiro, że Brazylja została ostatnio nawiedzone gwałtownemi deszczami, które spowodowały katastrofę powodzi. Trzecia część domów miasta Florano została zniszczona.

Rzeka Moskwa wezbrała, zalawszy kilka fabryk. Poziom wody podnosi się w dalszym ciągu. W guberni Rjazań zostało zniszczonych kilka wsi.

Konferencja

ZARZĄDY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WRAZ Z KRAKOWSKĄ RADĄ ROBOTNICZĄ PPS odbędą wspólną konferencję **w niedzielę 25 kwietnia o godzinie 10 przedpołudniem** w sali związków zawodowych w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Porządek obrad:

1) **Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza**, referent tow. poseł **Dr. Zygmunt Marek.**

2) **Uroczystość 1 Maja.**

3) **Wnioski.**

Na konferencję winni przybyć bezwarunkowo **wszyscy członkowie krakowskiej Rady Robotniczej oraz wszystkie zarządy związków zawodowych PPS.**

Prezydjum Rady Zw. Zawodowych w Krakowie
Prezydjum krakowskiej Rady Robotniczej PPS.

Groźba strajku górników w Anglji

Londyn, 23 kwietnia (PAT). Konferencję z przedstawicielami górników, która trwała godzinę i trzy kwadranse, zamknięto bez wyznaczenia nowego spotkania. Przedstawiciele górników zebrali się dziś popołudniu, celem omówienia sytuacji. Przypuszczają, że rząd będzie niezwłocznie interwenjował. Generalny sekretarz związku górników Cook oświadczył, że właściciele kopalń okazali się tak nieprzejednani, jak na ostatniej konferencji. Pracodawcy domagają się, aby płace górników uzależnione były od siły ekonomicznej danego okręgu, natomiast górnicy domagają się zaprowadzenia **minimum płac** w jednakiej wysokości dla całego kraju. Na wczorajszej konferencji z właścicielami kopalń premjer Baldwin oświadczył, iż subwencje dla przemysłu węglowego winny ustać dnia 1 maja.

Londyn, 23 kwietnia (PAT). Premjer Baldwin przyjął wczoraj delegatów kongresu Trade Unionów po obradach tych delegatów z komitetem wykonawczym górników i na propozycję wzmiankowanej delegacji zwrócił się do przedstawicieli właścicieli kopalń oraz górników z prośbą o udanie się do ministerstwa pracy w celu podjęcia próby **wznowienia rokowań.**

LISTY Z KRAJU

Nowy Sącz, 15 kwietnia.

NIECO O OBOWIĄZKACH LEKARZA

Syn pracownika tutejszych warsztatów Mikołaja Strzeleckiego zachorował podczas nabożeństwa w kaplicy szkolnej 28 lutego br. Zajął się nim kolega, syn tutejszego, ogólnie cenionego lekarza kolejowego Dra Kozaczki, zaprowadził go do swego ojca, który stwierdził u Strzeleckiego **szkarlatynę** i udzielił mu bezinteresownie porady lekarskiej. Na podstawie zawiadomienia Dra Kozaczki, zarządził fizyk powiatowy kontumację i ojciec chorego Strzeleckiego został na czas choroby syna zwolniony ze służby.

Strzelecki udał się na trzeci dzień do lekarza kolejowego Dra Zielińskiego, w którego rejonie mieszka, lecz ten **odmówił mu pomocy**, mówiąc, że jeżeli chorego leczy Dr. Kozaczka, to niech go leczy dalej i zjawił się dopiero na **urzędowe wezwanie** Sekcji Utrzymania kolei, a Strzelecki leczył syna **własnym kosztem**, mimo że jest członkiem kasy chorych i pomoc lekarska mu się prawnie od Dra Zielińskiego należy.

Po wyzdrowieniu udał się rekonwalescent ze swoim ojcem do Dra Dudzińskiego zastępującego podówczas fizyka powiatowego, który po zbadaniu go polecił przeprowadzić desynfekcję a po jej przeprowadzeniu wydał poświadczenie, że kontumacja się skończyła. Na tej podstawie udał się Strzelecki do pracy i otrzymał od kierownika rachuby Beresia polecenie objęcia służby 7 kwietnia br. co też Strzelecki uczynił i służbę od południa objął. Na drugi dzień rano spotkał Dr. Zieliński rekonwalescenta, zawezwał go do siebie, zbadał, a następnie zapytał **się na jakiej podstawie chodzi po ulicy (?)**, kiedy **jest jeszcze chory i w sposób** niedelikatny wyprosił jeszcze nie ubranego po badaniu ze swego pokoju ordynacyjnego. W chwilę po tem usunięto Strzeleckiego ponownie ze służby rzekomo dlatego, że w jego domu jest szkarlatyna, mimo tego, że Strzelecki dnia poprzedniego wykazał się odnośnem poświadczeniem fizyka powiatowego. Naczelnik warsztatów inż. Janas **nie uznał** tego poświadczenia lecz poszedł ślepo za intrygą Dra Zielińskiego płynącą z jego zazdrości do wszystkich lekarzy. Według jego bowiem zasad nie powinno być w Nowym Sączu więcej lekarzy prócz niego samego. A przecież Dr. Zieliński **ma już 3 kamienice** w N. Sączu i poza Sączem **realności**, a inni mają takiesamo prawo do życia, jak on.

Na żądanie Zarządu warsztatów stwierdził fizyk powiatowy Dr. Zaranek, że szkarlatyny u syna Strzeleckiego **już niema** i że desynfekcja mieszkania, sprzętów i odzieży **została gorliwiej przeprowadzoną aniżeli nawet przepisy sanitarne tego wymagają.**

Jak więc wobec tego wygląda orzeczenie Dra Zielińskiego, który nawiasem mówiąc szykanuje Strzeleckiego za to, że mu dał przed kilku laty należytą odprawę, za **ordynarne obejście się z jego żoną**. Radzimy Drowi Zielińskiemu trochę **taktowniej** postępować przy wykonywaniu swojej funkcji lekarza kolejowego. Apelujemy równocześnie do p. naczelnego lekarza Dra Jabłońskiego, by pouczył Dra Zielińskiego, aby w takich wypadkach, kiedy się na pacjencie wyznać nie może, nie wydawał przynajmniej żadnego orzeczenia i by na terenie swego urzędowania **nie kierował się osobistemi urazami.**

Przeciw drugiemu rządowi p. Skrzyńskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")
Warszawa, 23 kwietnia.

KONFERENCJA PPS Z KOŁEM ŻYDOWSKIEM

Dzisiaj odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami PPS: tow. posłem dr. Markiem, senatorem Posnerem i posłem Niedziałkowskim, a przedstawicielami Koła żydowskiego: prezesem posłem Hartglasem i posłem Farbsteinem. Prezes Hartglas oświadczył naszym towarzyszom, że Koło żydowskie poweźmie decyzję w sprawie stanowiska PPS po odbyciu posiedzenia Koła, które się odbędzie **w poniedziałek.**

URZĘDNICY W GABINECIE P. SKRZYŃSKIEGO

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Premjer Skrzyński ma zamiar zamianować na stanowiska ministra pracy i opieki społecznej oraz robót publicznych, **urzędników.**

Prowizorjum budżetowe na maj

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")
Warszawa, 23 kwietnia.

W poniedziałek zostanie Sejmowi przedstawione do zatwierdzenia prowizorjum budżetowe na maj. Minister skarbu p. Zdziechowski jest pełen różowych nadziei i sądzi, że prowizorjum zostanie przyjęte bez przeszkód. Nadzieje te powodowane są **zupełną dezorjentacją p. Zdziechowskiego w stosunkach panujących w Sejmie.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje, nietylko stronnictwa opozycyjne są **przeciwne** budżetowi p. Zdziechowskiego, **ale nawet chrześcijańska demokracja odnosi się do niego krytycznie.** Chrześcijańska demokracja jest zdecydowana przyjąć budżet p. Zdziechowskiego jedynie jako **przedmiot dyskusji.**

TELEGRAMY

—o—

FRANCJA ZA MIEJSCEM DLA POLSKI W RADZIE LIGI

Paryż, 23 kwietnia (PAT). Odpowiadając w parlamencie na zapytanie ze strony socjalistów w sprawie ostatniej sesji Ligi narodów, Briand wskazał **na absolutną lojalność Francji, która nie ukrywała nigdy swego życzenia w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie,** zgodnie z duchem locarneńskim. Zdaniem Brianda stanowisko Brazylji zostało niesłusznie uznane za egoistyczne, gdyż Brazylja, domagając się stałego miejsca, przemawia w imieniem Ameryki południowej. Sprawa ta **zostanie załatwiona we wrześniu.** Liga narodów przechodzi wzrastające wciąż przesilenie, Francja jednak ma bezwzględnie trwałe i niewzruszone zaufanie do przyszłości Ligi. Nie znamy małych, wielkich lub średnich narodów. **Duch równości w Lidze zwiększa się** z dniem każdym, a z naszej strony nie napotka nigdy żadnych trudności.

ZMIANA DELEGATA SOWIECKIEGO

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Na miejsce dotychczasowego szefa sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Warszawie p. Nazarenjusa został powołany p. Anikow, który objął dzisiaj urzędowanie.

WYJAZD DELEGATA MAHOMETAN POLSKICH DO KAIRO

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Premjer Skrzyński przyjął dzisiaj na specjalnej audjencji muftiego mahometańskiego Szymkiewicza przed jego wyjazdem do Kairo na zjazd ogólno-mahometański.

PRASA ANGIELSKA O SOJUSZU POLSKO-RUMUŃSKIM

Londyn, 23 kwietnia (PAT). Korespondent „Daily Telegraph" twierdzi, że dyplomacja francuska stworzy do września **jednolity front państw bałkańskich i innych,** być może z wyjątkiem Litwy. Co do traktatu polsko-rumuńskiego oświadcza tenże korespondent, że jest on obszerniejszy niż traktat poprzedni, poprzedni bowiem był wyłącznie skierowany przeciwko atakowi rosyjskiemu na wschodnie granice obu państw. Traktat obecny postanawia, że na wypadek ataku na jedno z państw sygnatarnych, na jakiekolwiek granice, państwa te zobowiązane są do pomocy wojskowej. Innemi słowy **Rumunja gwarantuje granice Polski przeciwko atakowi niemiecko-litewskiemu, a tak samo przeciwko sowieckiemu.** Odwrotnie **Polska gwarantuje nietykalność granic rumuńskich przeciwko atakowi rosyjskiemu, węgierskiemu lub bułgarskiemu.** Korespondent sądzi, **że Bukareszt wyszedł przy tem lepiej, niż Polska,** gdyż praktycznie byłoby trudniej wysłać wojska rumuńskie na granicę niemiecką, niż wojska polskie na granicę rosyjską.

ANGLJA BOI SIĘ KONKURENCJI WĘGLA POLSKIEGO

Londyn, 23 kwietnia (PAT). W związku z przesileniem **węglowem** w Anglji odzywają się głosy w prasie angielskiej na temat konkurencji Polski w przemyśle węglowym. „Manchester Guardian" pisze, że głównym konkurentem Anglji są obecnie nie Niemcy, lecz **Polska** i Francja. Polska ma nadwyżkę węgla. Węgiel polski idzie przez Gdańsk do dawniejszych angielskich terenów zbytu, nie wyłączając Hiszpanji. Węgiel górnośląski co do jakości może konkurować zagranicą z węglem angielskim.

O TRAKTAT ROSYJSKI Z PAŃSTWAMI BAŁTYCKIEMI

Helsingfors, 23 kwietnia (PAT). Prasa finlandzka żywo omawia propozycję Rosji w sprawie zawarcia z państwami bałtyckiemi odrębnych układów gwarantujących całość granic układających się stron, przewidując powołanie do życia komitetu rozjemczego, a ponadto zobowiązanie każdego państwa do zachowania neutralności na wypadek konfliktu pomiędzy jednym z kontrahentów a trzeciem państwem. Do projektów tych prasa tutejsza odnosi się **z wielkiemi zastrzeżeniami** zauważając, że obowiązek neutralności sprzeczny jest ze statutem Ligi i **umożliwiłby Rosji zaatakowanie jednego z krajów bałtyckich,** gdy inny nie mógłby interwenjować na jego rzecz. Podkreślany jest nadto fakt, **że Rosja nie zwróciła się z podobną propozycją do Polski,** lecz tylko do Estonji, Litwy, Łotwy i Finlandji.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., niezbierane 1 litr 40—45 gr., śmietana słodka 1 litr 60—70 gr., kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło 1 kg. 4'80—5'50 zł., ser 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja (sztuka) 12—13 gr.; jabłka krajowe 1 kg. 90—1'30 zł., stołowe zagraniczne 1 kg. 1'40—2 zł., pomarańcza 25—60 gr., cytryna 10—15 gr.; kury (sztuka) 5—7 zł., kurczęta (para) 4—8 zł., kaczki żywe (sztuka) 5—8 zł., gęsi (sztuka) 8—12 zł., indyki (sztuka) 18—22 zł., indyczka 14—16 zł.; ziemniaki 1 kg. 10—12 gr., buraki 1 kg. 14—18 gr., selery 1 kg. 60—65 gr., pieruszka 1 kg. 50—70 gr., karpiele (sztuka) 15—25 gr., szpinak 1 kg. 2—2'10 zł., kalafjory (sztuka) 1'50—4 zł.

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKU DOCHODOWEGO

Przypomina się, że ostateczny termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące oraz przez osoby prawne zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok 1926 — upływa z dniem 1 maja br. W razie niezłożenia zeznania w powyższym terminie wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjałów, jakiemi władza podatkowa rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 zł. Niezależnie od złożenia zeznania, płatnicy obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja br. do kas skarbowych wprost, względnie za pośrednictwem pocztowej Kasy oszczędności, połowę podatku przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale, lub też w odpisie, podpisanym przez płatnika przedstawić władzy podatkowej. Osoby, które zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja uiścić połowę podatku, wymierzonego na rok podatkowy 1925.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 9.70, 9.72, 9.68.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pani Chorążyna" (Wielki dzień).
Niedziela popoł.: „Codziennie o piątej", wieczór: „Pani Chorążyna".

TEATR NOWOŚCI

Sobota: „Sowizdrzały".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Red. Konst. Srokowski: Sowieckie prawo cywilne.
Niedziela: Red. Konst. Srokowski: Sowieckie prawo karne.

KINOTEATRY

Nowości: „Golgota uczciwej kobiety", 24 aktów w jednym programie.
Promień: „Nibelungi", część I, 10 aktów.
Reduta: „Chińscy korsarze".
Sztuka: „Czar walca", wielkie arcydzieło „Ufy", 10 wielkich aktów.
Uciecha: „Kobiety wschodu i zachodu", dramat miłosny w 7 aktach i „Sprzedaję kiełbaski", komedja w 2 aktach.
Wanda: „Dżentelmen od stóp do głów", Tom Mix w dramacie 7-aktowym i „Brzuch w nożu", komedja w 2 aktach.
Warszawa: „W szponach szatana", program dwugodzinny.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 24 kwietnia.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD MYŚLENICAMI I JEJ EPILOG W SĄDZIE

W nocy z 1 na 2 sierpnia 1925 r. na drodze między Mogilanami a Myślenicami zdarzył się straszny wypadek automobilowy, następstwem którego **była śmierć kap. 2 pułku lotn. Alojzego Tatary** i ciężkie uszkodzenie ciała sierżanta tegoż pułku Tadeusza Sterkowicza.

Za wypadek ten pociągnęła prokuratura wojskowa w Krakowie do odpowiedzialności sądowej kierowcę owego samochodu plut. 2 pułku lotn. Henryka Prokopowicza, który w dniu wczorajszym stawał przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie, oskarżony o to, iż jadąc samochodem wojskowym marki „Doge" zbyt szybko i nieostrożnie spowodował, iż samochód ten wywrócił się tak nieszczęśliwie, iż kpt. Tatar, który doznał pęknięcia wątroby po operacji zmarł, zaś sierżant Sterkowicz złamał obojczyk. Nadto oskarża prokuratura tegoż plutonowego o to, iż wbrew rozkazowi swego dowódcy ppułk. Sendorka, by wracał do garażu, rozkazu tego nie wykonał, lecz mimo spóźnionej wieczornej godziny zabrawszy na samochód napotkanych kpt. Tatarę i sierżanta Sterkowicza, wyjechał z nimi do Myślenic, a z nieposłuszeństwa tego wynikła znaczna szkoda dla skarbu, gdyż samochód się rozbił.

Oskarżony do winy się nie poczuwa i tłomaczył się, iż otrzymawszy od kpt. Tatary rozkaz wyjazdu do Myślenic, rozkaz ten jako wydany przez swego przełożonego wykonać musiał i rzeczywiście go wykonał, a odnośnie do nieszczęśliwego wypadku twierdził, że wina leżała we wozie, który ześlizgnąwszy się pomimo prawidłowej jazdy rzucił tak nieszczęśliwie tyłem, iż koło rozsypało się, a wóz wywróciwszy się nakrył siedzących w nim, przyczem sam oskarżony doznał licznych uszkodzeń cielesnych.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe, a w szczególności wizja lokalna i przesłuchani świadkowie zajścia i znawcy nie wykluczyli prawdziwości tłomaczenia się oskarżonego tak, iż trybunał pod przewodnictwem ppułk. k. s. Kappla po obronie adw. dra Schoenwettera wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

—ooo—

PONURA TRAGEDJA RODZINNA

Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Antoniemu Łabuzkowi, oskarżonemu o zabicie swego brata śp. Jana (§ 140 i 142 uk., kara 16—20 lat). Ten ostatni pozostawał na dożywotniem utrzymaniu u oskarżonego, albowiem matka pozostawiła całe osiedle oskarżonemu. Na tem tle trwał od lat zatarg między braćmi, a 6 stycznia br. doszło między nimi do bitki, w czasie której śp. **Jan od kilkakrotnych uderzeń siekierą w głowę zginął. Sekcja zwłok wykazała 45 śladów uderzeń i ran na ciele denata.**

Oskarżony tłomaczył się obroną konieczną, gdyż śp. Jan od dawien dawna odgrażał się, że go zabije i wielokrotnie go już napadał i cieleśnie uszkadzał, a krytycznego dnia pokopał mu dziecko i rzucił się nań z nożem w dłoni. W obronie swojej i swego dziecka, które kwiliło w drugiej izbie, a do którego chciał się dostać zaniepokojony jego płaczem i poprzedniemi groźbami brata, chwycił oskarżony za siekierę obok leżącą i ugodził nią brata.

Po przeprowadzeniu dowodów ława przysięgłych 12 głosami winię Łabuzka zaprzeczyła, a trybunał uwolnił go od winy i kary.

Przewodniczył trybunałowi sso. dr. Hubaczek, wotowali sso. Świądrowski i dr. Podobiński, oskarżał prok. Stąpor, a bronił adw. dr. Seweryn Gottlieb.

Sprawy partyjne

„JEDNODNIÓWKA PIERWSZOMAJOWA"

Wyszła z druku Jednodniówka PPS „I-szy Maj". Cena 25 groszy. Dla organizacyj partyjnych 20 groszy. Zamówienia kierować należy do Sekretarjatu CKW, Warszawa, Warecka 7.

Na treść tej ciekawej i urozmaiconej „Jednodniówki" składają się następujące artykuły: „Myśli o rewolucji" — Ignacego Daszyńskiego, „Walka o program naprawy" — Mieczysława Niedziałkowskiego, „I-szy Maja — a PPS" — Leona Wasilewskiego, „Krwawy I-szy Maja 1905 r. w Warszawie" — Jana Rutkiewicza, „Jak prasa burżuazyjna zdaje sprawę z 1 Maja" (humoreska) — Stanisława Radka, „Święto Majowe w Wierchojańsku" (ze wspomnień Sybiraka) — Kazimierza Pietkiewicza, „Nowa walka o stare hasła" — Józefa Biniszkiewicza, „Wszyscy bierzmy udział w Święcie Majowem" — Dorota Kluszyńska, „Prasa to potęga" — Jerzy Szapiro.

Związki i zgromadzenia

W sprawie 1 Maja

DO KOMITETÓW PPS W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ

W sprawie czerwonych goździków pierwszomajowych należy się zwracać już obecnie pod adresem: Kraków, ul. Dunajewskiego 5 II. p. Sekretarjat Komitetu obwodowego PPS (telef. 23-14).

Komitety miejscowe PPS na prowincji powinny już obecnie zgłosić na ręce sekretarjatu Komitetu obwodowego w Krakowie, zapotrzebowanie goździków, odezw, ulotek, broszur partyjnych kartek korespondencyjnych itp., aby Komitet obwodowy mógł załatwić na czas wszelkie zamówienia.

Również we wszelkich innych sprawach dotyczących uroczystości 1 maja powinny się komitety PPS z prowincji zwracać do komitetu obwodowego już obecnie, aby komitet miał dosyć czasu na rozpatrzenie i załatwienie spraw do niego należących.

W SPRAWIE WIECZORKÓW 1-MAJOWYCH. Organizacje robotnicze, zamierzające urządzić w dniu 1 Maja obchody, wieczorki itp. mogą zwrócić się o pomoc w opracowaniu programu do Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, Kraków, Aleja Krasińskiego 16. Tamże na składzie utwory robotnicze sceniczne, zbiory pieśni i deklamacyj i t. d.

—ooo—

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W PODGÓRZU odbędzie się w niedzielę 25 kwietnia o godzinie 10 przedpoł. w domu kolejarzy w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego.

Sprawa 1 Maja. Referuje tow. W. Wohnout.

ZEBRANIE SEKCJI KOBIET PPS odbędzie się w poniedziałek 26 kwietnia o godzinie 7'30 wieczorem w sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW MIEJSKICH: elektrowni, gazowni, wodociągu, rzeźni i t. d. odbędzie się w poniedziałek 26-go kwietnia o godzinie 6'30 wieczór w sali ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym: 1) Święto robotnicze 1 Maja, 2) sprawa umowy zbiorowej. Referować będą pos. Dr. Bobrowski, Dr. Rosenzweig i inni. O liczne i punktualne przybycie uprasza

Zarząd Związku Pracown. Użyt. Publicznej.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH odbędzie się w poniedziałek 26 kwietnia o godzinie 8 wieczór w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro, na które się zaprasza wszystkich zatrudnionych w zawodzie fryzjerskim. Sprawy bardzo ważne. Zarząd.

BEZPŁATNEJ PORADY PRAWNEJ udziela się codziennie od 6—7 wieczór prócz niedziel i świąt w Sekretarjacie Rady Robotniczej PPS przy ul. Dunajewskiego 5 II p. (telef. 23—14). Po poradę mogą się zgłaszać towarzysze członkowie organizacji politycznej PPS, oraz członkowie Związków zawodowych.

SKŁADAJMY KSIĄŻKI DO BIBLJOTEK ROBOTNICZYCH. Dzięki ofiarności niektórych towarzyszów, Komitet Obwodowy PPS w Krakowie stworzył bibljoteczki robotnicze w szeregu miast prowincjonalnych, przy tamtejszych komitetach miejscowych. Prosimy więc wszystkich towarzyszów i sympatyków naszych, którzy mają w domu przeczytane książki i broszury, aby zechcieli je ofiarować na rzecz bibljotek robotniczych na prowincji, na ręce Komitetu Obwodowego PPS w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro, w godzinach od 10—1 i od 4—8 wieczór.

BIBLJOTEKA U. L. złożona z 8000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta zamknięta. — Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków U. L. cena abonamentu zniżona do połowy.

RKS LEGJA przyjmuje wpisy na członków do wszystkich sekcyj piłki nożnej, lekkoatletycznej, kolarskiej, ciężko-atletycznej, turystycznej i szachistów. Wpisowe wynosi 1 zł. 25 gr., wkładka członkowska 3 zł. rocznie.

TARNÓW. W niedzielę 25 bm. o godz. 11 rano w Domu robotniczym PPS, ul. Goldhamera 83 odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru organizacji młodzieży TUR. Program: 1. orkiestra, 2. powitanie i przemowy, 3. chór organizacji młodzieży, 4. deklamacje, 5. rozwinięcie sztandaru, 6. chór, 7. wbijanie gwoździ, 8. orkiestra. Na uroczystość tę zaprasza się wszystkie bratnie organizacje. Na dworcu kolejowym należy się zgłosić do towarzyszów z czerwonym goździkiem w butonierce.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZKLANI! VIII zjazd doroczny delegatów Związku zawodowego robotników przemysłu szklanego w Polsce odbędzie się w Piotrkowie w dniach 2 i 3 maja. Obrady będą się odbywały w sali Związku, ul. J. Piłsudskiego l. 64.

ZWIĄZEK ZAWODOWY DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ W RZECZYPOSPOLITEJ zawiadamia, że w dniach 2, 3 i 4 maja r. b. odbędzie się 3 ogólno-krajowy zjazd dozorców domowych i służby domowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Głównego Zarządu: a) organizacyjne, b) kasowe. 2) Sprawozdania z oddziałów. 3) Ujednostajnienie składek. 4) Podział Związku na okręgi. 5) Kasa pogrzebowo-zapomogowa. 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 7) Stosunek Związku do organizacyj politycznych. 8) Wybory do Głównego Zarządu. 9) Wolne wnioski. Poleca się wszystkim oddziałom przeprowadzenie wyborów według Statutu delegatów na Zjazd i zawiadomienie zarządu głównego na tydzień przed Zjazdem.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Warszawa.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).